GAZETA LITERACKA WILENSKA

14 Lipca 1806.

WILNO.

Na sessyi Rady Uniwersytetu dnia 1 Marca JP. Józef Kossakowski Dyrektor szkół Gubernii Grodzieńskiey i Członek honorowy naszey Akademii, wybrany został, na wniesienie JW. Rektora, Wizytatorem szkół Guberniiow Grodzieńskiey, Wileńskiey i Mińskiey. Wizyta Gymnazium, szkół i pensyy w samém mieście Wilnie, którą JX. Dziekan Bogusławski odbył w roku zeszłym z taką gorliwością, poruczoną została na rok teraznieyszy, na sessyi 1 Maia, JX. Professorowi Golańskiemu, który odprawił w roku przeszłym Wizytę trzech Guberniiow wyżey pomienionych i czytał z niey doniesienie Radzie na sessyi literackiey 15 Kwietnia.

Na teyże sessyi JW. Baron Benigsen, Woienny Gubernator Litewski, ofiarował Uniwersytetowi, przez JW. Rektora, dzieło swoie niedawno wyszłe pod tytułem: Gedanken über einige dem Officier der leichten Kawalerie nothwendige Kenntnisse des Kriegsdienstes und der Pferde, von Levin Freiherrn von Bennigsen Sr. Majestät des Kaisers aller Reussen General der Cavalerie, Kriegs-Gouverneur und Inspector der Kavalerie und Infanterie von Litauen u. s. w. to iest: Myśli względem niektórych Officyerowi od letkiey Kawaleryi potrzebnych wiadomościach, tyczących się służby woienney i koni, przez Lewina Barona von Bennigsen NAYIASNIEYSZEGO IMPERATORA Wszech Rossyy Generała od Kawaleryi, Litewskiego Woiennego Gubernatora oraz Inspektora Kawaleryi i Infanteryi i t. d.

Sessya literacka dnia 15 Maia zaszczycona była czytaniem pisma JOXiążęcia Jmci Kuratora naszego Uniwersytetu, w którem oznaymuie, że JEGO IMPERATORSKA MOSC raczył łaskawie nadgrodzić prace literackie i poświęcone szczególniey dobru ludzkości i oświecenia powszechnego, Professorów JJPP. Jundziłła, Langsdorfa i Józefa Franka, przesyłaiąc każdemu z nich pierścień bogato brylantowany.

Na teyże Sessyi Rada wybrała za członkow honorowych Akademii, JJPP. Cuvier, członka Instytutu narodowego Francuzkiego i Baudelocque, członka dawney Akademii chirurgiczney i Professora w szkole specyalney lekarskiey w Paryżu.

Abecadło dla głucho-niemych, ułożone przez JX. Zygmunta, ze zgromadzenia XX. Missyonarzow Wileńskich, w pięknym sztychu ofiarowane zostało w tymże dniu przez Autora Radzie Uniwersytetu.

GOTTINGA.

U Dietricha: НЕСТОРЪ. Russische Annalen u. s. w. von A. L. von Schlözer. T. I. II. III. to iest: NESTOR. Roczniki Rossyyskie i t. d. przez A. L. von Schlözer. T. I. II. III.

(Dokończenie.)

Historya zaślubienia młodego Igora z Olgą (Roz. 12. st. 247), bardzo prosta w kronice Nestora, stała się zabawnym romansem w xiędze Stepennaja Kniga (Stufenbuch). Różne rękopisma zgadzaią się, że Olga była rodem z Pleskowa czyli Pskowa. Wszystko co oprócz tego prawią o iey urodzeniu, wieku, piękności i t. d. iest niepewnem i baiecznem. — Wyprawa morska Wielkiego Xiążęcia Olega przeciw Cesarzowi Bizantyńskiemu w 907, na czele woyska od 80,000 Rossyan, na 2,000 okrętow (zapewne nie liniowych), porażka Grekow, powrót Olega do Kiiowa i pierwszy traktat formalny między państwem Rossyyskiem i Bizantyńskiem roku 912, który był oney skutkiem, (roz. 13—16) stawią dla historyka krytyka tyleż zagadnień do rozwiązania. Niepodobieństwa do prawdy, iakich się pełno w całey tey historyi znayduie, bardzo są zatrudniaiące. Uczony wydawca zeznaie na k. 337, że wyprawa iako i traktat in extenso, zawarty w kronikach, są ieszcze dla iego zagadkami. Nim będzie mógł odważyć się na sąd więcey w tey mierze pewny, wykłada tym czasem z wielką bezstronnością dowody za i przeciw zdarzeniom wymienionym, i zostawuie ich roztrząśnienie wszystkim tym, którzy na wzór iego szczerze szukaią prawdy. Uważa nayprzód, że przesadzenia, okrasy, zmyślenia niedorzeczne i śmieszne, które przeszły tyle razy z ust ludu w kroniki średniego wieku, nie są dostatecznym powodem do odrzucenia samych zdarzeń, które one szpecą. Wszelako przywiedzione daty i inne okoliczności ściągaiące się do czasu, w którym się to przytrafiło, widocznie są fałszywe. Cesarze Leon i Alexander, za panowania których miała nastąpić wyprawa, nigdy razem niepanowali, i obydwa nieżyli iuż w epoce, w którey mieli podpisać traktat pokoiu (w miesiącu Wrześniu 912). Historycy Bizantyńscy niemówią ani słowa, ani o tey walney wyprawie, ani o traktacie, niewyłączaiąc nawet Cesarza Konstantyna Porfirogeneta, współczesnego tym wydarzeniom. Niemożna tego milczenia brać za umyślne, ponieważ ciż sami historycy podaią gdzie indziey swoie porażki tak dobrze iak i zwycięstwa z jednostayną dokładnością, i że traktat niebył bynamniey dla nich pokrzywdzaiącym. Lecz nietylko pisarze Bizantyńscy o tem żadney wzmianki nieczynią; traktat nawet zupełny tak iako i drugi iemu podobny, który miał zayść za Wielkiego Xiążęcia Igora nieznayduie się w niektórych rękopismach kroniki Rossyyskiey. Naostatek, wiele iest dokumentow, ktorych sama treść niepokonanym iest przeciw swoiey autentyczności dowodem, a na nieszczęście traktat nasz od 912 zdaie się do ich liczby należeć. Z tem wszystkiem należałoby zawiesić sąd ostateczny, aż do zniesienia pomiędzy sobą krociów innych i lepszych rękopismow.

Smierć Olega, zdarzona w 912, i o-

koliczności równie baieczne temu towarzyszące, kończą historyą zawartą w tym trzecim tomie. Odkładamy na inszy czas wyciąg tomu czwartego któryśmy pozniey dostali, i ktory zawiera historyą panowania Wielkiego Xiążęcia Igora, syna Rurika, następcy Olega, od roku 913 aż do 945, kilka słow tylko przydaiąc tu ieszcze o proiekcie JP. Schlözer pisania ruszczyzny głoskami łacińskiemi, ktory się znayduie na końcu drugiego tomu i służy za nieiaki rodzay usprawiedliwienia dla autora, iż użył tych głosek do wyrażenia textu sławiańskiego Nestora, środek iakiego wymagały i niedostatek druku ruskiego w mieyscu drukowania tey xiążki, i wzgląd powinny dla uczonych rozmaitych narodow, ktorym pismo ruskie iest nieznaiome. Chcąc o tym proiekcie sądzić, nietrzeba zapominać, że Autor, będąc Niemcem, opierał go naybardziey na wymawianiu łaciny naypowszechniey przyiętem w Niemczech. Radzi zapewne będą nasi czytelnicy widzieć tu onego wierną kopią.

А	а	a	У	у	u
Б	б	b	Ф	ф	f
В	в	v	Х	х	ch
Г	г	g	Ц	ц	tz
Е	е	na poozątku je	Ч	ч	z
		po spółgłosce e	Ш	ш	sz
Ж	ж	sh	Щ	щ	scz
З	з	z	Ъ	ъ	—
И	и	i	Ы	ы	y
І	î	i	Ь	ь	’
К	к	k	Ѣ	ѣ	na początku je
Л	л	l			po spółgłosce ie
М	м	m	Ю	ю	na początku ju
Н	ч	n			po spółgłosce iu
О	о	o	Я	я	na początku ja
П	п	p			po spółgłosce ia
Р	р	r	Θ	θ	f
С	с	s	И	й	j
Т	ш	t			

Postrzeżenia dołączone do tego traktatu elementarnego o piśmie Rossyyskiem bardzo są nauczaiące, i zawieraią dalsze tłumaczenie głosow przywiązanych do każdey głoski, oraz przyczyny, iakie skłoniły autora za wyborem charakterow łacińskich, ktorych użył zamiast abecadła ruskiego. Zyczyłby, ażeby uczeni Rossyyscy, w dziełach przynamniey umieiętnościom poświęconych, przyięli zwyczay zastępowania abecadła narodowego, przez pismo łacińskie powszechnie znaiome.

K.

WILNO.

U Józefa Zawadzkiego: Medicinische (und) chirurgische Beobachtungen (gesammelt) im Kriegsspital(e) zu Kowno, zum Nutzen angehender Aertzte und Wundärzte, gesammelt von A. Bernhard, Doctor Medicinæ, Ober-Arzt (e) bey einem (dem) Russich-Kaiserlichen Kriegsspital(e) zu Kowno, und Mitglied(e) einer Medicinischen Gesellschaft zu London. 1tes Stück. xvi U.98 S. 1806. 8. to iest: Postrzeżenia Medyczne (i) Chirurgiczne zebrane w szpitalu woyskowym w Kownie, dla pożytku poczynaiących Medykow i Chirur-

gow przez A. Bernharda Doktora Medycyny, pierwszego Medyka przy Cesarsko Rossyyskim Woyskowym Szpitalu w Kownie, Członka Towarzystwa medycznego Londyńskiego. Część I. xvi i 98 st. 1806. 8.

Każdy nieuprzedzony czytelnik, czytaiąc przyłączoną do tey małey xiążeczki wielką przedmowę, musi koniecznie rozumieć, że Autor, iako iuż znaiomy i od dawnego czasu nad wielkim woyskowym szpitalem przełożony Medyk, naleganym był od wielu uczonych lekarzow, ażeby ogłosił swoie memorabilia clinica dla pożytku cierpiącey ludzkości, oraz dla sztuki naszey na niepewnym stopniu ieszcze chwieiącey się, i z iedney w drugą wpadaiącey ostateczności: tak albowiem wiele przytacza przyczyn, dla iakich lekarzowi przy Rossyysko-Cesarskim woyskowym szpitalu zgoła iest rzeczą niepodobną obserwacye wydawać; z których przyczyn jednakże naypierwsza i nayważnieysza, to iest, kłopotliwe utrzymywanie wnętrzney szpitala ekonomiki (Przedm. k. VI.) Recenzenta, (który własnie iest wolno praktykuiącym przy tuteyszym wielkim woyskowym szpitalu) bardzo zadziwia, ponieważ takowe zatrudnienie, iak wiadomo, do Ober-Chirurga, podlegaiącego lekarzowi, należy. Tym czasem uyrzy czytelnik z tablicy dołączoney do tego dziełka, (opisanie sześciu tylko chorob zawieraiącego), że Autor, przez półtrzecia tylko miesiąca pełniąc obowiązki lekarza przy niewielkim woyskowym szpitalu zupełnie teraz zniesionym, sześcią obserwacyami i rozmaitemi stąd wyciągniętemi maxymami terapeutycznemi młodych lekarzow już obdarzać zamierza; których teraz Recenzent głównieysze tylko punkta chce dotkąć, ażeby Autor w niejakich ważnych zdarzeniach był bacznieyszym, i w dalszey kontynuacyi swoiego dziełka, która bez wątpienia w krótce nastąpi, mógł ie poprawić.

W opisaniu pierwszey choroby, gdzie każdy nieuprzedzony lekarz ledwoby tylko symptomata letkiey Peripneumoniæ asthenicæ znalazł, (zwłaszcza, że choremu niedawno przed przyięciem do Łazaretu krwi upuszczono) nieumieiętne traktowanie chirurga wprawiło chorego, przez chinę i kamforę, w peripneumonią hypersteniczną, która iedno atoli małe krwi upuszczenie i antiphlogistica wytrzymaćby mogła, ale żadnym sposobem znieść by nie potrafiła powtórzonego potem we dwie godziny (a co ieszcze JP. B. wraz przy zawinieniu rany pierwszego krwi upuszczenia, nie oczekuiąc jego skutków, i to w swoiey nawet nieobecności uskutecznić kazał!-iakowy postępek w czasach teraznieyszych bardzo ciężko aby od iakiego lekarza był naśladowanym w takowych okolicznościach,) przez co naturalnie choroba znowu do stanu tyfusu (directa sthenia) przeszła: zatem przepisał JP. B. wnet Decoctum Seneg. z taką dozą Kamf. (toiest skrupuł na 9 uncy dekoktu), która się zdaie nie bardzo do takowego stanu stosowała; postrzegł więc znowu nazaiutrz Pneumonią hypersteniczną, i byłby zapewne znowu kazał krew puścić, gdyby się nieobawiał, aby go Reil za Nieuka (st. 5) nieuznał, iż po użyciu Senegi do krwi puszczenia udaie się; (Recenzent mniema, że sławny Reil znalazłby się w wielkim am-

barasie, gdyby mu przyszło tytułować takiego lekarza, który, po użyciu chiny i kamfory, dwa razy krew puszcza, potem znowu kamforę daie, i po niey ieszcze krew chce puszczać!) daie tedy naostatek Decoctum Alth. c. acid. Sulphuric. i o to nazaiutrz (siodmego dnia choroby) chory miał się lepiey. Recenzent mniema, że gdyby Autor przestrogę tę, którey st. 9 młodym swoim kollegom udzielał, sam był dobrze rozważył, i choremu wraz na początku iedynie tylko Decoctum emolliens, albo wreście i Senegi dał, byłby zapewne tego chorego prędzey nierównie do zdrowia przywrócił, i obeszłoby się bez dawania mu potem przez czas nieiaki Decoctum chinæ c. Extr. ejusdem, a równie byłaby mniey jedną terapeutyczną maxymą, na żadnym fundamencie niewspartą, którą Autor z historyi tey choroby wyciągnąwszy młodym lekarzom podaie: toiest (st. 10), iż na żadne poprzednicze osłabiaiące działanie względu mieć nienależy, ponieważ tu takowe (atoli iednak bynaymniey nie indirecte osłabiaiące!) poprzedziły, i wszelako China i Kamfora (???) szkodliwemi były!! A iednak sam Autor powiada (st. 27) że w Asteniach nayważnieyszą iest rzeczą, dokładny wybor stosownych środków pobudzaiących oznaczyć.

W opisaniu drugiey choroby traktuie Autor Różę na nodze, przez sposob nadto pobudzalny (przez okładanie spiritusem kamforowym) w Gangrenę zamienioną, środkami daleko bardziey pobudzaiącemi (iakoto wewnątrz przez Decoct. Chin. vinos. c. aq. cinamom. et tinct. opii — a zewnątrz przez pulv. chin. spirit. vini i Kamfora &c.); wpędza przez to chorego w niebezpieczeństwo o życie, i był iuż determinowany, dnia następuiącego Amputacyą przedsięwziąć; atoli probuie naprzód skutkow kataplazmatu ze skrobin marchwi zmiodem przaśnym, oraz okładania wodą Goularda, na mieyscu zapalonem, i oto! gangrena ustaie, a chory wychodzi szczęśliwie z obu nogami.-Ztąd wyciąga Autor prawidło (z iaką słusznością niechay sam czytelnik sądzi!) że i w naygorszych przypadkach nienależy rospaczać, lecz gdy naydoświadczensze sposoby niepomagaią, do innych (!!) srodkow (st. 31 i nast.) udać się należy, nim się przystąpi do Amputacyi, gdyż tu, chin. quercus, myrrh. i calam. aromat. daleko mniey skutecznemi były, aniżeli skrobiny marchwi i aq. Goulardi.-(Czyliż Autor w rzeczy samey tak daleko iuż posunąć Empirią myśli, iżby nie chciał Methodum antiphlogisticam i excitantem rozróżniać?? a iednak mianuie się, (Przedm. st. 14) stronnikiem-wprawdzie niezaślepionym-teoryi pobudzalności!!)

W opisaniu trzeciey choroby, Autor podobno induratio Testiculi, która po medorrhoea urethrali pozostała, poczytał za to samo, co Scirrhus, i dla tego rozumie, że cancrum apertum przez środek kosmiczny wyleczył. —„ Tumor inflammatorius, mowi P. Franc (dla przytoczenia też cokolwiek na potwierdzenie) interdum cessante febre in tumorem durum abit, qui quidem induratio, nequaquam vero scirrhus dici potest. „ Epitom. Tom. VI. pag. 194. — Daley, ponieważ antor st. 42 temu rakowi weneryczny naznacza po-

czątek, tedyby i mercurialia powinnyby pomagać, (si indoles cancri venerea patuerit, mercurialibus cancer tractandus. P. Fr. l. c.) a ktore on iednak, iak sam na st. 37 utrzymuie, bez pożytku zastosował! Następuiące dwa mieysca z przytoczonego dzieła P. Franka, usprawiedliwią podobno Recenzenta, iż pomimo wszystkich znakow na st. 35 wyrażonych niewierzy, aby tu leczenie prawdziwego ulceris cancrosi miało mieysce: pag. 209. „Notandum vero, non omne ulcus sordidum, inaequale, callosum, rebelle, mox cancrosum esse, atque de tali ulcere maligno sanato gloriari agyrtae possunt, non item de vere cancroso." i pag. 231: „Pro cancri sanatione tot celebrata habemus remedia, ut quaevis fere vetula de cancro curato glorietur; at gloria haec ulceribus aliis impuris malignis, facie externa cancrum aemulantibus, persanatis nititur; nam praeter exstirpationem, remedium, quod cum spe sanationis cancro opponamus, habemus nullum."

Dlą czego autor (zobacz w paraliżu nog, reumatycznego początku opisanie 4tey choroby) tak drogiem lekarstwem iak Naphtha Vitrioli (st. 59) co dzień po dwa razy sustawy kolan i nog nacierać kazał, Recenzent cale nierozumie, gdy wszelako sam st. 68. camph. ammoniac. i opium w takowych przypadkach za naylepsze środki pobudzalne zaleca; zwłaszcza że ten chory podług własnegoż autora wyznania (st. 63 i 70) tylko przepisaną mu w szpitalu pożywną Dietą wyleczonym został!

W opisaniu 5tey choroby wyraża autor swoie zadziwienie, iak on Synocham przez dwukrotne krwi upuszczenie (z ktorych ieszcze powtorne było w iego nieobecności) w typhum mogł przeprowadzić, tak dalece że potem naywiększe stimulantia (iako to Dect. chin. c. serpent. virg. camph. naph. vitriol & laud. liquid. i naostatek dect. chin. c. ext. ejusd. Elix. Whytt. et laud. liquid. &c.) dawać musiał, nim chorego około 12tego dnia uzdrowić potrafił. Recenzent mniema, że gdyby tylko sobie autor Synochum Culleni przypomniał, niebyłby bynaymniey choremu krwi puszczał, i wreście w zdarzeniu ninieyszem nagłego przeyścia tey choroby w typhum za rzecz osobliwszą (st. 78) niepoczytałby. — Pochwały iakie autor dla opium in typho (st. 83) daie, sprzeciwiaią się wszelkiemu doświadczeniu, naygorliwsi nawet stronnicy teoryi pobudzalności odrzucaią używanie iego in typho. (Ob. J. Franka teorya pobudzalności w rozdziale, debilitas indirecta.) Następuiące też wyrażenia autora w tey mierze (st. 83) cale dla Recenzenta są niezrozumienemi: „nietrzeba się, powiada, usypiaiącą własnością opium odstraszać, miary iednak przebierać nienależy, za nadto albowiem wielka doza tego skutecznego środka pobudzalnego, sprawuie zbytnią irrytacyą i debilitatem indirectam." Czy zapomniał autor, ktory dzielność opium podług teoryi Browna nam przedstawia, że ta takową dzielność usypiaiącą opium, dopioro tylko iako skutek debilitatis indirectae nam okazuie?

Daley niepoymuie Recenzent, iakim sposobem autor (st. 87) osobliwszą sympatyą nazywać to może, że ci tylko dway żołnierze, ktorzy sami iedni tylko z chorym na typhus, obcowali, zarazili się tą chorobą?

Opisania 6tey choroby (wyleczenie do-

legliwości decubitus zwaney, po nastaniu Typhusu, za pośrednictwem Diety i lichn. islandic. &c.) bynamniey Recenzent nieznayduie uwagi godnem. Zdaiemu się owszem, że przypadek ten cale niebył niebespiecznym, zwłaszcza że chory przy weyściu do szpitala wolnym iuż był od gorączki i że wraz przepisane sobie pożywne pokarmy dobrze trawił, chociaż autor na st. 90 powiada: " ich wollte ihn doch nicht so gerades weges sterben lassen, ohne Versuche gemacht zu haben „ i t. d. to iest: niechciałem mu prostą drogą pozwolić umrzeć, nieuczyniwszy doświadczenia i t. d. niech czytelnik sądzi.

Co się tycze niemczyzny i stylu tey xiążeczki, niemoże Recenzent przewieść na sobie, ażeby niewyznał iż taki styl i taka wymowa przez autora użyte, w dzisieyszym wieku oświeconym, prawdziwym są fenomenem; (chyba może się autor subtelnością Angielskiego Baykopisarza Edwarda Moore usprawiedliwi? — „ I wrote, powiedział on w przedmowie do swoich baiek, „ to „ please myself, and I publish to please „ athers; and this so universally, that I „ have not wished for correctness, to rob „ the kritick ofhis censure, or my friend „ ofthe laugh. " Pisałem dla swoiey, a publikuię dla drugich zabawki, a to w sposobie tak nieokreślonym że się o żadną nietroszczyłem poprawność, ażeby krytyka nagany, a przyiaciela śmiechu niepozbawiać.) Oprocz niezliczonych przeciwko ięzykowi błędow, ktorych iest pełno na każdey karcie, a ktore żadnym sposobem, iako pomyłki druku, wymowione bydź niemogą, znayduią się ieszcze następuiące mieysca, ktore zapewne za dowody dostateczne, zdanie Recenzenta usprawiedliwiaiące, służyć będą: iako to st. 1 zaraz napoczątku „ Fiodor 30 Jahre alt, ein langer hagerer Mensch, einen langen Hals, ein fahles Aussehen, desertirte i t. d. " st. 15: „ Die Senegawurzel hat sich mir als ein gelindes anhaltendes reizendes Mittel bewiesen „ i t. d. — st. 21." Der Patient hatte in der Nacht Hitze und Irrereden gehabt, der Puls war geschwind und aussetzend, gänzlichen Mangel an Appetit, das Geschwür „ i t. d. tamże:" Es zeigte sich ein erysipelatötische Röthe " — st. 29: hat man kranke die sich nicht deutlich characterisiren, i t. d. „ — st. 45: " Bey der Uutersuchung fand ich eine gänzliche Verhärtung des Halses, der Achseln, und Leistendrüsen. „ — st. 68: Man hat hauptsächlich auf die damit verwickelte Complication i t. d. zu sehen. " — tamże: „ daher war es meine erste und wichtigste obsorge, die kranken nich eher des Hospitals zu entlassen, bis, i t. d. " — i st. 87: „ doch rathe ich in Russisch-Kayserlichen Hospitälen mehr Gebrauch von Brantwein, als von wein zu machen. "

Recenzent mogłby ieszcze daleko większą liczbę podobnych cytacyi przytoczyć, żeby się nieobawiał, że iuż i bez tego czytelnika cierpliwości nadużył.

F. A. E.

BERLIN.

Ueber die Familie des Lykomedes in der königl-preussischen Antiken-sammlung. Eine Archaeologische Untersuchung von Konrad Levezow, öff. Lehrer am Königl. Friedrich-Wilhelms

Gymnasium in Berlin Nebst 10 Kupfertafeln. 1804. 62 s. Fol. to iest: o familii Lykomedesa w kollekcyi Antykow Krola Pruskiego. Badanie Archeologiczne przez Konrada Levezow Professora w Gymnazium Krolewskiem Fryderyka Wilhelma w Berlinie. Z 10 kopersztychami. 1804. 62 st. fol.

JP. Levezow, zamierzywszy wydawać iedne po drugich sztychy i tłumaczenie wszystkich antykow z bronzu i marmuru, znayduiących się w Kollekcyi Krola Pruskiego, zaczął od dzieła ninieyszego, zawieraiącego sztychy i tłumaczenie dziesięciu statuy znaiomych pod imieniem familii Lykomedesa (*) chowanych w kościele Antykow w ogrodzie Krolewskim w Sanssouci. Kardynał Polignac, który niegdyś te statui posiadał, kazał ie odkopać w 1729 w okolicach Frascati, i ponieważ były bardzo uszkodzone, naprawienie ich polecił Rzeźbiarzowi Lambert Sigisbert Adam. Winkelmaan naypierwszy, bardzo gruntownie powątpiwał o dorzeczności naprawy i o wypływaiącem stąd nazwaniu rzeczonych statuy. JP. Levezow obszernieyszy dał wykład rozumowaniu Winkelmanna, pokazuiąc, że statui te, nigdy niebyły przeznaczone do składania grupy; że forma, charakter i akcya każdey z osobna figury niezgadzaią się bynamniey z przedstawieniem mniemanego przedmiotu; że części maiące z nim iakikolwiek stosunek powstały wszystkie z naprawy nowoczesney; że odmienność marmuru i stylu dowodzą także, iż te statui są rożney daty i zgoła nie są dziełem iednego Artysty; i że naostatek z wielkiem podobieństwem do prawdy zgadnąć można co każda prawie figura w szczegolności początkowo wyobrażała. I tak cztery albo pięć, dla podobieństwa z innemi statuami czyli płaskorzeźbami ktore lepiey zachowane dotąd się ieszcze znayduią, uznane są za Muzy. W figurze klęczącey (tabl. IX) autor odkrył kopią starożytną naymłodszey z córek Nioby. Figura I i VI zdaią się mu bydź statuami Apollina Muzageta czyli wodza choru Muz. Do tych dowcipnych badań przydane są bardzo dobre obiaśnienia, ktore każą nam żądać ażeby edycya zupełna Muzeum zabytkow starożytnych Krola Pruskiego obiecana przez autora, niebawnie wyszła. Kopersztychy wyobrażaią kontury dokładnie odrysowane dziesięciu statuy, a liniie kropkowane oznaczaią części z poprawy przybyłe.

JPGL.

(*) Lykomedes, Król wyspy Scyros na Archipelagu, miał córki, u ktorych Tetis ukryła syna swoiego Achillesa przebranego po żeńsku, zapobiegaiąc, azeby Grecy niewzięli go pod Troię, gdzie śmierć zawczesna miała przeciąć pasmo dni iego. W tem schronieniu Achilles zakochał się w Deidamii, iedney z córek Lykomedesa, która stąd została matką Pyrrusa czyli Neoptolema. Tam takze Achilles sam się wydał, kiedy Ulysses, przysłany od Naczelnikow Greckich, przybył szukaiąc go do Scyros.—Rozumiano, iż ta mniemana Grupa, o którey tu mowiemy, zdarzenie to wyobraża.